

Fakty i fikcje



NINA ANDRYCZ - aktorka bardzo wybitna i pani w wielkim stylu - jest niewątpliwie fenomenem aktywności zawodowej. Ukończyła sześćdziesiąty sezon pracy w murach Teatru Polskiego. Ostatnio występuje w „Krzesłach” Ionesco, spektaklu o morderczej ilości tekstu, wymagającym także dużego wysiłku fizycznego. Obecnie wszedł na ekrany film „Horror w Wesołych Bagniskach” z jej udziałem w roli ziemiańskiej damy. Niedawno oglądaliśmy artystkę „prywatnie” w programie telewizyjnym „Naprawdę jaka jesteś”, a w tym tygodniu TV Polonia zaprezentuje Ninę Andrycz w cyklu „Komedianci” („Fakty i fikcje” - środa godz. 20.05 i czwartek godz. 11.15).

Aktywność artystyczna i intelektualna nie wyraża się tylko w działalności na scenie i w filmie, obejmuje także inne dziedziny twórczości. Przypomnijmy autobiograficzną książkę Niny Andrycz z okresu jej młodości - „My rozdwojeni” (1992) i kilka już tomików poetyckich z wierszami odnoszącymi się w swej treści nie tylko do teatru. Ale teatr „niewątpliwie był największą i najdłuższą namiętnością mojego życia - stwierdziła niedawno w swojej jubileuszowej wypowiedzi na łamach miesięcznika „Teatr”. - *Monopasją, która wszystkie inne pasje, a nawet uczucia zawsze potrafiła zepchnąć na drugi plan. Czy z tego powodu czułam się kiedykolwiek skrzywdzoną kobietą lub nie spełnionym człowiekiem? Nigdy. Uważam, że słusznie wybrałam ten zawód w młodości, bo dał mi nieocenione możliwości służenia ludziom poprzez sztukę, a co za tym idzie, nie mało satysfakcji na co dzień.*”

Debiutowała w wieku dwudziestu lat jesienią roku 1935 rolą królowej Regany, wyrodnej córki Lira, w spektaklu reżyserowanym przez Leona Schillera. Potem była Violetta w „Kordianie” i Solange z „Lata w Nohant”, która uczyniła piękną aktorkę prawdziwą gwiazdą na scenicznym niebie. Po wojnie - cała galeria królewskich heroin, z których kilka przypomniła na niezapomnianym wieczorze w Krakowie, i szereg innych ról - od Lady Milford w „Intrydze i miłości” przez panią Dulską z „Moralności...” do bardzo nowoczesnej Babki z Mrożkowego „Tanga” (także oglądanego w Krakowie). Nie wiemy z gołej zapowiedzi w programie telewizyjnym, jakie „fakty i fikcje” z artystycznego życia Niny Andrycz przywoła na mały ekran TV Polonia, jakkolwiek jednak obmyślono tę prezentację, ekscytujący jest już sam anons spotkania z niezwykle osobowością, artystką o charakterystycznej manierze głosu i postacią o własnym stylu bycia. (C)

Dz. P. 17 VIII 1996